Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr.

Rok XVII Grudzień 1935 r. № 12

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Modliński, J. Schab, R. Geske.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 1 zł. kwartalnie.

TREŚĆ: Życzenia świąteczne. — Kongres Centralnej Rady Pracowniczej. — Audjencja u p. Ministra Poczt i Telegrafów. — Słuszne postulaty pocztowców. — Kilka uwag o kobietach w służbie pocztowej. — Plaga anonimów. — Ustąpienie p. Dyrektora Dyrekcji Warszawskiej inż. Józefa Żółtowskiego. — Program XIII Walnego Zjazdu Delegatów. — Ze świata poczty. — Z życia związku. — Podziękowania. — Z żałobnej karty. — Na Sanatorjum. — Zamiana. — Ogłoszenia.

Kongres Centralnej Rady Pracowniczej

Zgodnie z informacjami podanemi w poprzednim n-rze „Poczty" w artykule „Zjednoczona akcja związków w obronie płac i emerytur", w którym podaliśmy wiadomości o krokach przedsięwziętych przez zgrupowane w C. R. P. organizacje,— w dniu 24 ub. m. odbył się w Warszawie wielki kongres przedstawicielstw zawodowych związków pracowniczych, reprezentujących trzy centrale zawodowe: Reprezentację Zawodową Pracowników Państwowych, Związek Stowarzyszeń Pracowników Samorządowych i Unję Związków Prac. Umysłowych.

Kongres, który odbywał się w wielkiej sali Resursy Obywatelskiej, zgromadził około 1.500 reprezentantów wszystkich organizacyj, wchodzących w skład Centr. Rady Pracowniczej Przewodniczył prezes Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państw., p. Fr. Sienkiewicz.

Obrady kongresu otworzył p. prezes Sienkiewicz przemówieniem, w którem, podkreślając troskę rzesz pracowniczych o interesy i dobro Państwa, wskazał na trudne warunki bytu świata pracy i na potrzebę dania wyrazu opinji tego środowiska co do najlepszych dróg wyjścia z kryzysu oraz z trudności skarbowych Państwa.

Następnie zgromadzeni wysłuchali trzech referatów, jako podstawy debat kongresu.

P. Domański, przedstawiciel Reprezentacji Zawod. Pracowników Państw., mówił o uposażeniach pracowników państwowych, kolejowców, pocztowców itd., obrazując liczbami i obszernemi omówieniami ich zmienność, płynność i stały spadek ich wartości realnej od 1925 r. Mówca wykazał, że zwłaszcza w ostatnich latach uposażenia pracowników państwowych stały się terenem nieprzerwalnych niemal eksperymentów i zmian, których stałą tendencją jest obniżanie poziomu materjalnej egzystencji warstwy pracowniczej. W chwili obecnej, obniżki uposażeń zbiegają się z wyraźną i trwałą tendencją zwyżki cen, co zagraża zupełnem zniszczeniem budżetów rodzinnych ludzi pracy. Mówca podkreślił, że nie zostały przeprowadzone należyte oszczędności w zakresie wydatków reprezentacyjnych, zbędnych a kosztownych inwestycyj, wydatków dyskrecjonalnych itd., a jednak uderzono tak silnie w uposażenia pracownicze, i to bez należytego zachowania nietykalnego minimum egzystencji. Zaatakowano również uprawnienia emerytalne, stanowiące jedyne nieraz zabezpieczenie starości pracowniczej. Mówca stwierdził, że dekrety podatkowe i projekty zmiany w systemie emerytalnym winny być wycofane, jako godzące w żywotne interesy szerokich rzesz pracowniczych, obniżające ich udział w obrotach gospodarczych kraju a pośrednio szkodliwe także dla interesów skarbu Państwa.



Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia zasyłamy serdeczne życzenia świąteczne.

REDAKCJA

Następny referat o położeniu pracowników samorządowych wygłosił poseł R. Krukowski. Mówca dosadnie ocenił metodę ogładzania rzesz pracowniczych przez obniżanie uposażeń, omawiając rujnujący wpływ takiej polityki na życie gospodarcze. Poseł Krukowski podniósł, że polityka deflacyjna, którą uprawia się od szeregu lat, rujnuje kraj, obniżając obroty, spożycie i wytwórczość, obniżając przyrost naturalny, niszcząc kapitalizację, spychając kraj na dno chronicznego kryzysu i uniemożliwiając znalezienie pracy młodemu pokoleniu.

Trzeci skolei przemawiał przedstawiciel „Unji", p. Gacki, który po rzuceniu szeregu uwag krytycznych na temat polityki deflacyjnej, (m. in. w sprawie oddłużenia rolnictwa) naszkicował zarys programu gospodarczego, opartego na kontroli karteli i obcego kapitału oraz na ożywieniu obrotów wewnętrznych.

Po wysłuchaniu referatów, przyjmowanych burzliwemi oklaskami sali, rozpoczęła się dyskusja, w której wzięło udział oko-

ło 20 mówców reprezentujących poszczególne organizacje z Centr. Rady Pracowniczej.

Dyskusja, która miała przebieg bardzo gorący, wykazujący wielkie podniecenie uczestników kongresu, obracała się głównie około zagadnień szkodliwości obniżania sił nabywczych rzesz pracowniczych, niesprawiedliwości kumulowania posad i dochodów na szczytach administracji, zachowania nietykalnego minimum egzystencji, nienaruszania nabytych praw emerytalnych, robienia oszczędności w działach wydatków zbędnych lub reprezentacyjnych, walki z kartelami i rzeczywistego obniżenia kosztów utrzymania. Mówcy podkreślali zrozumienie trudnej sytuacji skarbu Państwa, zwracając uwagę, że wina tych trudności leży przedewszystkiem w podatkowym sabotażu wielkiego, szczególnie zaś obcego wielkiego kapitału, który ogałaca kraj z dochodów i obiedza społeczeństwo.

* * *

Przemówienie kol. prez. Stangreciaka.

W imieniu Związków Pracowników Pocztowych przemawiał w dyskusji prezes Z. Gł. kol. Stangreciak, który na wstępie zaznaczył, że jakkolwiek obrady kongresu odbywają się już w obliczu faktów dokonanych, które w niezwykle szybkiem tempie uderzyły w świat pracowniczy, tembardziej obradujący kongres, reprezentujący całość umysłowej pracy najemnej w Polsce, jest wyrazem uroczystego protestu świata pracy przeciw ciągłemu i prawie wyłącznemu obarczaniu go skutkami kryzysu.

Powołując się na pięcioletnią obesrwację bezskutecznych ofiar pracowniczych kol. Stangreciak stwierdził, że tak samo i obecna obniżka płac nie daje żadnej gwarancji dobroczynnych skutków dla gospodarki narodowej, lecz naodwrót, — obniżając zdolność konsumpcyjną szerokich warstw pracowniczych — nieuchronnie sprowadzi dalszy spadek spożycia, wraz ze wszystkiemi ujemnemi skutkami tego objawu.

— Zmniejszy jeszcze bardziej spożycie ziemiopłodów, szlachetnych jarzyn, owoców, nabiału i t. p. Wegetująca wieś, niezbywając swoich produktów, tembardziej nie będzie mogła płacić podatków i uczestniczyć w konsumpcji wytwórczości miast, co połączone z obniżeniem się zdolności nabywczej pracowników, spowoduje dalsze skurczenie się obrotów w handlu i przemyśle, z wiadomym tego skutkiem — dalszem zwiększeniem się bezrobocia.

Nowa i tak wielka obniżka płac wywołała wśród pracowników pocztowych grozę i rozpacz. Jakże bowiem nie może być rozpaczy w środowisku, gdzie płace od 100 do 240 złotych miesięcznie obejmują większość pracowników i gdzie płaca 350 zł. miesięcznie, w obrębie trzydziestotysięcznej rzeszy pracowników pocztowych, jest dostępna dla kilkuset zaledwie.

Zapracowani i przepracowani pracą ponadgodzinową pocztowcy, nie otrzymując żadnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, pracując w niedziele i święta — bez odszkodowania za pracę niedzielną i świąteczną, od lat bez awansów, gdyż 4 procentowy awans nie może zaspokoić potrzeb awansowych, wobec nowej obniżki płac stoją w skrajnem przygnębieniu — co dalej, jak żyć, jak wychować dzieci...

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że budżet większości pracowników państwowych jest już usztywniony do ostatecznych granic. Nie będzie przesady w stwierdzeniu, że 75% uposażenia pochłania jedzenie i mieszkanie. Reszta musi wystarczyć na wszystko. Z tej reszty trzeba opędzać długi, odziać i obuć, zapłacić szkołę, zakupić książki. Wszystko z tych resztek... Obecnie te drogocenne resztki prawie doszczętnie pochłonie nowa obniżka płac. Z wegetatywnego budżetu żywnościowego nic już oszczędzić się nie da. — Chyba głodowaniem.

Oto istotny obraz doli większości rodzin pracowników pocztowych!

W tych warunkach, skoordynowane we wspólnem przedstawicielstwie Związki pracowników pocztowych deklarują solidarny udział w akcji otwartej kongresem Centralnej Rady Pracowniczej, a pozatem stawiają postulat jaknajrychlejszego oddłużenia pracowników przez Państwo, oraz zadekretowania **moratorjum dla pracowników państwowych**, które ratując pracowników od skrajnej nędzy, byłoby okresem przejściowym, do czasu zmobilizowania przez Państwo potrzebnych na akcję oddłużeniową kapitałów.

* * *

W wyniku kilkugodzinnych obrad kongres powziął następujce uchwały:

Rozważywszy według najlepszego swego rozumienia, sytuację gospodarczą w kraju i położenie w jakiem znajdują się rzesze pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych, kongres Centralnej Rady Pracowniczej oświadcza, iż dekrety o podwyższeniu podatku dochodowego od uposażeń i emerytur, obciążają nadmiernie warstwę pracującą, która nieraz już swoim wysiłkiem ratowała budżet państwa w opartem na wielokrotnych zapewnieniach przekonaniu, że wysiłek ten jest każdorazowo ostatni i osiągnie cel zamierzony. Uznając za niezbędne dla całości gospodarstwa narodowego przywrócenie równowagi budżetu, kongres wskazuje, że może ona być osiągnięta przez:

1) **usunięcie nadużyć podatkowych**, popełnianych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłocznie ściągnięcie należnych z tego tytułu wielomiljonowych sum;

2) **opodatkowanie wyższych dochodów** (niezależnie od źródeł dochodów), poczynając od 600 zł miesięcznie, z zastosowaniem wysokiej progresji tak, aby, poczynając od 6.000 zł., opodatkowanie wynosiło conajmniej 50 procent;

3) **zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu;**

4) **zniesienie wszystkich pozabudżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulowania stanowisk** w służbie publicznej, z przelaniem odpowiednich kosztów z tego tytułu do Skarbu Państwa;

5) **skonwertowanie pożyczek** państwowych i komunalnych i obniżenie ich stopy procentowej;

6) **wydatne ograniczenie funduszów reprezentacyjnych i dyspozycyjnych oraz zaniechanie luksusowych inwestycyj.**

Kongres stwierdza, że środki powyższe, **przy zapewnieniu równowagi budżetowej, pozwolą** jednocześnie **szerokim warstwom pracowników korzystać z najskromniejszego chociażby poziomu życia** i zachować dobrze nabyte prawa **wszystkim pracownikom i weteranom w służbie państwowej w szczególności.**

Dla osiągnięcia poprawy gospodarczej, niezbędne jest zapoczątkowanie aktywnej polityki ekonomicznej i wprowadzenie drogą zasadniczych zmian takiego ustroju, w którym wszystkie siły żywotne państwa i społeczeństwa byłyby zmobilizowane dla dobra zbiorowego.

Kongres domaga się, aby przez wyzyskanie wszystkich zasobów w kraju, drogą zmuszenia koncernów zagranicznych i karteli, poddanych odpowiedniej kontroli do lokowania wszystkich zysków w kraju, i obniżenia cen, oraz przez ograniczenie importu zbędnych artykułów, stworzony został rynek wewnętrzny, który jedynie może być źródłem pomyślności wszystkich, a rzesz pracowniczych, będących podstawą państwa, w szczególności.

Przez wprowadzenie ustawodawstwa o umowach zbiorowych i rozjemstwie, należy uniemożliwić, by obniżenie cen dokonało się kosztem płac pracowników.

Walka z bezrobociem powinna być energicznie przeprowadzona przez skrócenie czasu pracy, finansowanie racjonalnych inwestycyj drogą robót publicznych, oraz organizowanie placówek spółdzielczych.

Kongres przeciwstawia się pomysłom zmierzającym do zniszczenia kapitałów ubezpieczeń społecznych, naruszenia uprawnień emerytalnych, gwarantowanych osobnemi funduszami, oraz ograniczeniu uprawnień obywatelskich pracowników samorządowych.

Kongres domaga się zwolnienia od podatku nadzwyczajnego uposażeń niższych i średnich, zaniechania reformy ustawodawstwa pracowniczego w zakresie praw nabytych, w szczególności praw emerytalnych, oraz przywrócenia uposażeń pra-

cowników państwowych, według zasad ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 r.

Ponadto kongres domaga się powołania Izb Pracy, które mają stać się nieodzownym czynnikiem budowy samorządu gospodarczego i wyposażenia ich przez państwo w realne kompetencje. Izby Pracy nie mogą być jednak użyte jako środek utrudniający pracownikom zrzeszanie się dobrowolne, lub krępujące działanie związków zawodowych.

Audjencja u p. Ministra Poczt i Telegr.

Dnia 2 b. m. p. Minister Poczt i Telegrafów, w otoczeniu pp. Podsekretarza Stanu oraz Dyrektorów Gabinetu Ministra i Biura Personalnego, przyjął delegację Związków Pracowników Pocztowych, w osobach kol. kol. Józefa Stangreciaka, Andrzeja Podgórskiego, Jana Maliszewskiego i Henryka Rydzewskiego, jako przedstawicieli poszczególnych Związków.

Na audjencji zostały omówione sprawy: moratorjum i oddłużenia pracowników, awansów, uregulowania okresu trwania służby prowizorycznej, nadmiernego obciążenia pracą, odszkodowania za pracę w niedziele i święta, mundurów dla prac. umysłowych i fizycznych, zwolnienia pracowników od opłat radjoabonamentowych, udzielenia ulg w zakresie korzystania z urządzeń poczty, telegrafu i telefonu, oraz — uruchomienia i zasad należenia do kas samopomocy P. P. W.

Przedstawiając nadwyraz ciężkie położenie materjalne, w jakiem, po ostatnio dokonanych obniżkach płac, znaleźli się pracownicy państwowi, a w ich gronie i pocztowcy, — delegacja Związków, nawiązując do zapowiedzianej przez Rząd akcji oddłużenia pracowników państwowych, prosiła Pana Ministra o podjęcie inicjatywy w kierunku wprowadzenia moratorjum dla funkcjonarjuszów państwowych na lat dwa, ewentualnie na czas trwania obecnej obniżki płac. Uzasadniając ten wniosek, delegacja wskazała m. in. na okoliczność, że według posiadanych danych przeciętne zadłużenie pracowników państwowych wynosi kwotę sześciomiesięcznego uposażenia, przyczem w wielu wypadkach zadłużenie to jest znacznie większe. Ponieważ na planową akcję oddłużeniową należałoby zmobilizować przynajmniej kilkaset miljonów złotych, co niewątpliwie w obecnem położeniu Skarbu Państwa w ciągu krótkiego czasu będzie niemożliwe, — wprowadzenie moratorjum pozwoliłoby na mobilizację kapitałów i ustalenie form organizacyjnych państwowej akcji oddłużeniowej.

Po wysłuchaniu tych przedstawień p. Minister polecił złożyć sobie odpowiedni memorjał i jednocześnie zaznaczył, że Rząd poszedł już częściowo po tej linji, gdyż zarządził wstrzymanie potrącenia zaliczek na płace.

W sprawie awansów p. Minister obiecał udzielić odpowiedzi później *).

Następnie delegacja przedstawiła sprawę długoletniego utrzymywania pracowników pocztowych w charakterze prowizorycznym, względnie kontraktowym. Delegacja zajęła stanowisko, że pięcioletni okres służby prowizorycznej, względnie kontraktowej, powinien być okresem prekluzyjnym, gdyż w ciągu 5 lat można wyrobić ugruntowaną opinję o wartości pracownika.

Na to p. Minister oświadczył, że dla utrzymania elastyczności personalnej nie odstąpi od zasady utrzymywania dłuższego okresu służby prowizorycznej, a mianowicie: minimum lat 5 — maximum lat 10.

Następnie została poruszona sprawa nadmiernego obciążenia pracą w wielu urzędach pocztowo-telegraficznych, zwłaszcza na prowincji, przyczem Pan Minister przyznał, że rzeczywiście w niektórych miejscowościach urzędy są przeciążone pracą i dlatego też w ostatnich miesiącach przyjęto ponad 800 pracowników pocztowych, a ponadto na najbliższy rok budżetowy zostały zwiększone kredyty na siły zastępcze. Pozatem w najbliższym czasie wejdą w życie pewne usprawnienia manipulacyjne, jak np. dotyczące spraw gazetowych, co również odciąży pracę w urzędach pocztowych, a wreszcie, w razie koniecznej potrzeby, może być przyjętych jeszcze 200 pracowników.

Opierając się na brzmieniu rozp. Rady Ministrów o dodatkach służbowych dla niższych funkcjonarjuszów państwowych z tytułu zatrudnienia w niedziele i święta (Dz. Ust. Nr. 97 ex 1934, poz. 885), delegacja prosiła o wprowadzenie go w życie w resorcie pocztowym, na co p. Minister polecił przedstawić sobie odpowiedni memorjał.

W sprawie umundurowania p. Minister oświadczył, że udzielenie pomocy pracownikom umysłowym, w celu zaopatrzenia ich w mundury, — które nie są obowiązkowe — ze względu na ciężką sytuację budżetową jest obecnie niemożliwe, a co się tyczy umundurowania letniego fizycznych prac. poczt. — to zostanie ono zmienione na lepsze, po wyczerpaniu posiadanych zapasów. Sprawa skrócenia norm używalności mundurów, oraz zaopatrzenia służby teletechnicznej w kombinezony ochronne, zostanie rozpatrzona.

Na temat zwolnienia prac. p. t. t. od opłat radjoabonamentowych i udzielenia pracownikom pocztowym ulg w zakresie korzystania z urządzeń poczty, telegrafu i telefonu, p. Minister oświadczył, że sprawy te są rozpatrywane w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Na temat wprowadzenia kas samopomocy P. P. W. p. Minister oświadczył, że sprawa ta jest obecnie w przepracowaniu.

Pozatem p. Minister oświadczył, że należenie do P. P. W. jest tylko dobrowolne i kto nie będzie chciał należeć — może z P. P. W. wystąpić, gdyż taksamo, jak nie można nikomu zabronić, aby należał do dwóch czy więcej kas samopomocy, tak samo nie można na nikogo nalegać, aby korzystał z samopomocy lub ubezpieczał się skoro sobie tego nie życzy.

Na tem audjencja została zakończona. Przedstawiciele Związków, żegnając Pana Ministra, wyrazili jeszcze raz prośbę o umożliwienie im tego rodzaju kontaktu z Panem Ministrem jaknajczęściej.

Odpowiadając na ten apel i żegnając delegację, Pan Minister oświadczył, że w miarę swoich możliwości będzie chętnie konferował z przedstawicielami Związków, gdyż dobro pracowników pocztowych leży Mu na sercu napewno niemniej niż ich reprezentantom — przedstawicielom Związków Zawodowych.

---

*) W międzyczasie nastąpiła uchwała Rady Ministrów, że awanse zostaną przeprowadzone w dniu 1 marca 1936 r. i obejmą 4% personelu. Przy awansie mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, wydajność pracy dla Państwa, oraz lata służby.

Należy przytem zaznaczyć, że w szczególności mają być uwzględnieni ci pracownicy, którzy najwięcej stracili przy ostatniem zaszeregowaniu, o co niejednokrotnie kruszyliśmy kopje na łamach „Poczty". (Przyp. Red.).

Słuszne postulaty pocztowców

Przedostatni n-r „Poczty", określający jasno i wyraźnie w artykule p. t. „Nasze Memorjały" obecne stanowisko pracownika pocztowego, spotkał się z należytem uznaniem wszystkich członków Związku. Nasze najżywotniejsze postulaty ujęte w formę wyczerpującego memorjału do Pana Ministra Poczt i Telegrafów i złożone na ręce p. Dyrektora Gabinetu Ministra Poczt i Telegrafów, nie powinny w żadnym wypadku pozostać dłużej w biurku tego czy innego p. Referenta ministerjalnego, lecz winny co rychlej być przedstawione Panu Ministrowi Poczt i Telegrafów i mocą Jego zarządzeń wchodzić stopniowo w stadjum realizacji.

Jakkolwiek postulaty nasze zostały opisane w memorjale Prezydjum Zarządu Głównego Związku jasno i wyczerpująco, to jednak, ponieważ dotyczą zagadnień najistotniejszych dla pocztowca, poprostu kwestji jego życia i śmierci, powinny zostać jaknajszerzej na łamach naszego organu przez samych członków Związku (co zresztą jest intencją Komitetu Red. „Poczty") omówione.

Memorjał Związku w sprawie obniżenia uposażenia pracowników państwowych nie wymaga dłuższych komentarzy. Kwestja zmniejszenia płac pracowników państwowych w chwili, gdy mówi się poważnie

o mającem niebawem nastąpić oddłużeniu pracowników państwowych nie powinna być wogóle dyskutowana. Racje, przemawiające przeciw obniżce płac, wyłuszczone wyczerpująco w naszym memorjale znajdują potwierdzenie w ostatnio zanotowanej zwyżce cen ziemi, a co za tem idzie płodów rolnych, a specjalnie nabiału. Wszyscy wiemy, że jednem z naczelnych haseł naszego wicepremjera i Ministra Skarbu p. Kwiatkowskiego jest zwiększenie konsumcji przeciętnego obywatela, a w szczególności chłopa. Nie ulega jednak wątpliwości dla nikogo, że warunkiem większych możliwości konsumcyjnych chłopa, który nie pobiera żadnych uposażeń czy zasiłków ze Skarbu Państwa, jest wyłącznie i jedynie wydatna zwyżka cen, wytwarzanych w jego gospodarstwie rolniczem wartości, t. j. płodów rolnych i przychodów z bydła i ptactwa domowego, ew. przy równoczesnej obniżce cen artykułów przemysłowych, skartelizowanych i monopoli. Ponieważ ze względów podatkowych Rząd nie może drogą specjalnych dekretów spowodować zniżki cen artykułów przemysłowych, skartelizowanych i monopolowych, więc spodziewać się raczej należy w najbliższym czasie znacznej zwyżki cen produktów rolnych. Zapowiedzią tego jest obecna zwyżka cen mięsa, masła i jaj. Ponieważ zaś mięso, chleb, masło, mleko i jaja są podstawowemi wartościami odżywczemi pracownika państwowego i pochłaniają dziś prawie 3/4 budżetu domowego średnio uposażonego pracownika a zaledwie 1/4 pozostaje mu na mieszkanie i okrycie licznej nieraz rodziny, więc nie można sobie nawet wyobrazić w bieżącej chwili redukcji jego uposażenia. Nie od rzeczy będzie pozatem wspomnieć o katastrofalnem zadłużeniu pracowników państwowych, wśród których naogół nienajgorzej wynagradzani pocztowcy zajmują pierwsze miejsce.

Piszący te słowa postarał się o mniej więcej dokładne zbadanie zadłużenia pocztowców na terenie jednego tylko miasta, t. j. Krakowa, a uzyskane dane dają pośrednio obraz zadłużenia wszystkich pracowników pocztowych. Kraków zatrudnia niespełna 1400 pocztowców, a więc ilość stosunkowo nieduźą. Zadłużenie tych pracowników jest jednak niepokojące. Na terenie Krakowa istnieje bowiem 10 kas samopomocowych, w tem jedna zarejestrowana spółdzielnia pożyczkowo-oszczędnościowa (czytaj: pożyczkowa), które mimo, że operują kapitałem ponad 50.000 zł., nie mogą zaspokoić ustawicznych żądań pożyczkowych pocztowców. Ponadto w Komunalnej Kasie Oszczędności, w Powiatowej Kasie Oszczędności, w Towarzystwie Zaliczkowem Urzędników i szeregu innych kasach pocztowcy stanowią niewspółmierny do ich liczby stosunek pożyczających.

Zadłużenie pocztowców w tych oficjalnych Kasach krakowskich dochodzi do 100.000 zł., a byłoby ono znacznie większe, lecz Zarządy tych Kas przyznają pożyczki znacznie mniejsze od żądanych. Dodajmy do tego zadłużenie u osób prywatnych, u lichwiarzy i zadłużenie w towarze (kredyt towarowy) oraz fakt, że z zaliczek na uposażenie korzysta 3/4 pracowników pocztowych, a nie przesadzimy zupełnie, gdy podamy ogólne zadłużenie pocztowców krakowskich na pół miljona złotych. Nie trzeba dodawać, że podobnie jest w innych okręgach. Czyż więc w takiej sytuacji może być mowa o obniżeniu obecnego uposażenia pocztowca, które nie pozwala mu na spłatę zaciągniętych z konieczności zobowiązań, a zmniejszone pchnęłoby go na dno nędzy i niedostatku?

Przechodząc z kolei do drugiej, najważniejszej dla pracownika pocztowego kwestji, a mianowicie sprawy awansów, pragnę dodatkowo wskazać na ideologiczne podstawy dążeń pracowników do uzyskania wyższej grupy uposażenia.

Jednostka ludzka, poświęcająca się zawodowo służbie publicznej, państwowej czyni to w tem słusznem przeświadczeniu, że na tem polu ma prawo do pewnego rozwoju hierachicznego, wyrażającego się posuwaniem się na wyższe stanowisko i osiąganiem wyższego wynagrodzenia za swą z biegiem lat wydatniejszą i lepszą pracę. Urzędnik bowiem ma te same aspiracje, co każdy inny człowiek, pracujący na innem polu, np. w przemyśle, handlu, na roli i przy wojsku, t. j. pragnie za swą pracę otrzymywać stopniowo jakieś wyróżnienia, a wszczególności zwiększające się z czasem wynagrodzenie.

To moralne prawo urzędnika do okresowego posuwania się wyżej znajduje uzasadnienie praktyczne w jego wartościach pracowniczych dla zatrudniającej go instytucji czy przedsiębiorstwa państwowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jednostka nowoprzyjęta do służby publicznej stanowi początkowo materjał surowy, wymagający pewnych nakładów, z biegiem czasu jednak wyrabia się coraz bardziej i przez ustawiczne przyswajanie sobie coraz to większych wiadomości fachowych oddaje swej instytucji coraz większe i lepsze usługi.

Dziwnem więc i nienormalnem byłoby zjawisko powstrzymywania naturalnego rozwoju tej jednostki urzędniczej przez zbyt długie zatrzymywanie na tym samym szczeblu w hierarchji urzędniczej. I trzeba przyznać, że dotychczasowe ustawodawstwo urzędnicze gwarantowało dostatecznie te zasadnicze elementy rozwoju urzędnika, a to przez postanowienia o starszeństwie urzędniczem i automatycznym awansie urzędnika.

Dziś niestety sprawa ta ze wszechmiar ważna i zasadnicza, uległa radykalnej zmianie na gorsze. Wszystkie prawie nowe pragmatyki urzędnicze nie zawierają już żadnych wzmianek o starszeństwie, a automatyczny awans wszędzie (prócz nauczycielstwa) zastąpiono awansem zależnym od uznania władzy. Uprawnienia awansowe pocztowca określa § 42 ust. 1 naszej pragmatyki, stanowiąc, że pracownik uzyskuje wyższą grupę uposażenia, względnie wyższe stanowisko w zależności od uznania przełożonego uprawnionego do mianowania. Coprawda paragraf ten zawiera dalej wyraźne wskazówki, jakiemi winien się kierować przy nominacjach przełożony, uprawniony do mianowania, mianowicie, że powinien brać pod uwagę szczególne uzdolnienie pracownika, konieczne dla danego stanowiska służbowego, uzdolnienie ogólne i zawodowe, wyniki pracy w służbie i stopień zaufania — ale musimy stwierdzić, że kryterja te, jako pozostawione swobodnej ocenie przełożonego nie gwarantują tej sprawiedliwości i objektywizmu, co starszeństwo służbowe i awans automatyczny.

Przyznać dalej musimy, że obecnie pracownik pocztowy znalazł się w takiej sytuacji, że o jego posuwaniu się naprzód i poprawie bytu zaczynają decydować nie stałe elementy, ale okoliczności przygodne od niego niezależne. Przykładem tego są ostatnie awanse pocztowców, które pod żadnym względem nie mogły zadowolić pracowników pocztowych. Były bowiem wypadki, że ten sam „szczęśliwy" pracownik uzyskiwał kolejno dwa raz awans, gdy inny, mający te same zupełnie warunki, nie mógł jakoś ani o jeden posunąć się szczebel i pozostał w danej grupie, obciążonej niejednokrotnie zawsze niepewnym zasiłkiem wyrównawczym.

Gdy więc przed jednymi pracownikami otwarły się obecnie możliwości szybkiej karjery, to drudzy stanęli w bezruchu, w obliczu beznadziejnej wegetacji i nierealnem oczekiwaniu na cud awansowy, względnie zmuszeni są w pospiechu i bez przebierania w środkach starać się o jakąś pomoc z zewnątrz, gdyż sama praca na skromnem stanowisku urzędnika czy niższego pracownika nic im nie przynosi.

W ten jednak sposób wkrada się w szeregi pracownicze pewna demoralizacja, a w walce o byt i wyróżnienie zaczyna pracownik używać coraz częściej brzydkiej broni— anonimu, by niejako „po trupie" utrąconego przez siebie kolegi wedrzeć się na opróżnioną przez niego pozycję.

Widzimy więc z tego, że swobodne uznanie władzy w sprawie awansów do wyższej grupy i na wyższe stanowiska nie realizuje zasad sprawiedliwości i słuszności w tej najżywotniejszej dla pracownika sprawie. A tymczasem każdy musi przyznać, że w obecnych ciężkich czasach, gdy władze nasze dysponują tak niewielkim kontyngentem (4%) awansów właśnie przy ich rozdziale między pracowników powinny postępować jaknajostrożniej i tę znikomą ilość dać rzeczywiście najgodniejszym, t. j. tym, którzy na nie najdłużej czekają i najbardziej zasługują. Ponieważ jednak, jak to starałem się wykazać, swobodne uznanie przełożonego jest w tej delikatnej sprawie niewystarczające, należałoby pomyśleć na przyszłość o innym sposobie rozwiązywania sprawy awansów. Mojem zdaniem powinny zaktualizować się porzucone na dno szaf referentów oddziałów personalnych listy starszeństwa służbowego, jako wykazy ilości lat służby, przebytej przez pracownika w służbie pocztowej, a dopiero wśród pracowników, mających tę samą ilość lat służby mogłyby przy awansie decydować inne względy, jak np. jego wartości służbowe, kwalifikacje naukowe, zawodowe oraz zaufanie służbowe. To samo zresztą stanowisko zajmuje dzisiaj szereg pism zawodowych, zatroskanych o los nieustosunkowanych urzędników.

Pomijając sprawy umundurowania urzędników, udzielanie pracownikom P.P. T.T. ulg przy korzystaniu z usług poczty oraz zwolnienie pracowników P.P.TT. z opłat radjo-abonamentu, które to sprawy w Memorjale naszego Związku zostały wyraźnie i wyczerpująco omówione i uzasadnione, pragnę zastanowić się jeszcze pokrótce nad paru sprawami, które nawet na gruncie naszej ciężkiej rzeczywistości, mogłyby zostać inaczej uregulowane. Przedewszystkiem chodziłoby o nominację pracowników kontraktowych i prowizorycznych etatowych. Kwestja ta była już rozpatrywana na łamach „Poczty" i innych pism zawodowych, a nawet codziennych i wszyscy autorzy artykułów dochodzili do jednych i tych samych wniosków.

Specjalnie o ile chodzi o nasz resort to sprawa ta jest ważna i piekąca. Wszak właściwie od roku 1930 uzupełnia się kadry naszych pracowników funkcjonarjuszami kontraktowemi na czas określony i na czas nieokreślony, którym rzadko udaje się zdobyć charakter prowizoryczny, a o etacie wprost marzyć nawet nie mogą. Każdy przyzna, że uciekanie się do tego rodzaju uzupełniania kadr pracowniczych jakkolwiek wygodne, bo kontrakt łatwo wypowiedzieć i właściwe do przedsiębiorstw prywatnych, jest niewłaściwe do instytucji o charakterze państwowym, a to

z tego przedewszystkiem względu, że nie wytwarza u takiego pracownika niestałego tej spójni ideowej, łączącej pracownika państwowego z danym urzędem władzą czy przedsiębiorstwem państwowem, a co zatem idzie, wyraża się jego mniejszem zainteresowaniem się służbą, co znowu specjalnie odnośnie pracowników państwowego przedsiębiorstwa P. P. T. T., jako mających się jaknajbardziej interesować dochodowością przedsiębiorstwa, jest niepożądane. Dodać jednak należy, że **zamieszczone w Dzienniku Urzędowym M. P. T. Nr. 20 z b. r. zarządzenie Pana Ministra P. i T. o służbie przygotowawczej, egzaminach i dokształcaniu pracowników P. P. T. T. stwarza podstawę do ustalenia pracowników kontraktowych w charakterze stałym, czego ci ostatni z niecierpliwością oczekują.**

W ostatnich czasach prasa prorządowa (jak I.K.C.) w artykułach na temat wad naszej biurokracji porusza również kwestję niewłaściwej obsady stanowisk kierowniczych. Pozostawiając na razie zagadnienie to na boku, pragnę jedynie wskazać, że w naszym resorcie znikł w ostatnich latach zwyczaj ogłaszania konkursów na wolne stanowiska naczelników urzędów pocztowo-telegraficznych.

Jakie racje skłoniły do tego nasze władze — niewiadomo, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ogłaszanie konkursu na wolne stanowiska kierownicze miało swoje dobre strony i to tak dla pracownika, jak i dla władzy, gdyż pozwalało pracownikowi ubiegać się o oficjalnie ogłoszone stanowisko, a władzy umożliwiało wybór najgodniejszego z pośród godnych pracowników, gdy tymczasem dzisiaj decydują w tej nader ważnej sprawie często różne uboczne względy i względziki.

Pozostałoby jeszcze omówienie innych bolączek pracowniczych, jak sprawy urlopów, tytułów służbowych, anonimów, donosicielstwa i innych, ale z powodu braku miejsca i mniejszej nagłości problemów zajmiemy się tą sprawą innym razem.

Na zakończenie pragnę jedynie dodać, że pozytywne ustosunkowanie się Pana Ministra Poczt i Telegrafów do omówionych wyżej postulatów pracowników pocztowych, jako zmierzające do uplasowania pracownika pocztowego na wygodniejszej i pewniejszej pozycji życiowej, wyrazi się również bezwątpienia wzrostem dochodowości przedsiębiorstwa, gdyż wpływ pracownika na wyniki pracy zatrudniającej go Instytucji nie ulega dziś wątpliwości, a przysłowie: jaki urzędnik, taka administracja — coraz więcej znajduje zwolenników.

wb.

Kilka uwag
o kobietach w służbie pocztowej

Ze stanowiska prawnego, kobieta w Polsce — w przeciwieństwie do innych państw Europy—ma pełne całkowite uprawnienie z mężczyzną. Faktycznie jednak w codziennem życiu, w jego obyczajach, stosunkach, w uzyskiwaniu środków zarobkowych jest często — niezawsze wprawdzie i nie wszędzie — przyjmowana z pewną rezerwą, czasami nawet z niechęcią, traktowana jak jakiś półobywatel, który w dziedzinie pracy zawodowej miałby być złem koniecznem. Celem moim jest omówić tylko kilka szczegółów na temat stanowiska kobiety w państwowem przedsiębiorstwie „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Ilość kobiet, pracujących w przedsiębiorstwie pocztowem jest tak duża, że stanowią one tutaj czynnik więcej niż ważny, z którym — przedewszystkiem dla dobra samego przedsiębiorstwa — trzeba się poważnie liczyć. Zagadnienie pracy zawodowej kobiet w służbie pocztowej było i jest tematem różnych artykułów, rozmów czy dyskusyj. Nie da się naturalnie tego zagadnienia rozwiązać jednym zamachem, jednem pociągnięciem pióra ustawodawcy— choćby z tego prostego powodu, że problem zawodowej pracy kobiet na wielką skalę jest stosunkowo bardzo młodym, że jest to zjawisko, które z całą siłą wystąpiło dopiero po ukończeniu wojny światowej a obecnie czeka na pełne jego unormowanie w pojęciach szerokiego ogółu. Nie chodzi tu o jakieś uprzywilejowanie kobiety pod względem prawnym, bezwzględnie nie — idzie tu tylko i prawie że wyłącznie, o całe społeczeństwo pocztowe, które w stosunku do pracownicy - kobiety hołduje najróżnorodniejszym, często sprzecznym ze sobą poglądom.

Taki nieokreślony stan rzeczy, wpadający z jednej skrajności w drugą, jest chwilowym, czasowym wynikiem starcia się dwóch przeciwnych zasad, dwóch różnych biegunów. Dawniej zarobkowały kobiety stosunkowo rzadko — dziś zajęły stanowisko równorzędne obok mężczyzny Zaznaczam zgóry, iż niemam bynajmniej zamiaru występować tu w jakiejś roli obrończyni kobiet— chciałabym tylko dać wyraz niektórym rzeczowym zasadom i zapatrywaniom na wartość, zrozumienie a po części i konieczność zawodowej pracy kobiety wogóle, a pracownicy pocztowej przedewszystkiem. W różnych, naturalnie nieoficjalnych, rozmowach personelu, słyszymy nieraz różne zdania, zmierzające jednak zawsze do jednego z dwóch sądów: kobieta jest dodatnim lub ujemnym elementem w służbie pocztowej. Nieźle byłoby wyciągnąć te prywatne rozmówki na forum publiczne, które może dać większą korzyść, aniżeli t. zw. jałowe dyskusje. Postawmy sobie takie pytanie: czy kobieta powinna pracować? I spróbujmy dać możliwie najwięcej bezstronną odpowiedź. Chcąc ją zbudować musimy przedewszystkiem podzielić kobiety na dwie grupy: niezamężne i zamężne, a temsamem zamiast jednego pytania otrzymamy dwa, a mianowicie: 1) czy niezamężna i 2) czy zamężna powinna pracować. Ad 1) Wyobraźmy sobie 18-letnią pannę, która zdawszy maturę, już jako dojrzała (chodzi tu o dojrzałość umysłową) zaczyna brać na swe barki jarzmo życia. Na uniwersytet nie zapisuje się, albo z braku powołania czy chęci do dalszych studjów — albo, co zdarza się najczęściej, z braku odpowiednich zasobów materjalnych. Mowa tu naturalnie nie o bogatych, których jest mało, ale o biednych, niezamożnych.

Taki niezamożny ojciec czy matka, taka prawdziwa „bidota" odmawia sobie wszystkiego kształcąc szereg lat swą córkę i dając jej wreszcie maturę, aby zapewnić jej przysłowiowy „kawałek chleba". I wtedy dzieje się często rzecz smutna: ten ojciec i ta córka z niedowierzaniem słyszą takie zdania: kobieta nie powinna pracować zawodowo, powinna zająć się gospodarstwem domowem..., na prowadzenie którego niema jednak źródła. Teraz druga koncepcja: celem każdej panny jest przecież wyjście zamąż, a więc posada jest jej zbędna. Po ukończeniu nauk panna taka ma siedzieć w domu i czekać, albo może szukać męża i to bogatego, „aby nie potrzebowała pracować". A jak nie wyjdzie zamąż, albo zarobki męża nie wystarczą na dwu a potem więcej osobową rodzinę? Co wtedy? Cała śmieszność takiego założenia stanie się jasną, gdyby w miejsce kobiety postawić tu mężczyznę. Niech i on po ukończeniu szkół nie szuka posady, lecz żony... z majątkiem. Ad 2) Zasadniczo mężatka nie powinna pracować, ale pod warunkiem, — co z naciskiem należy podkreślić — że mąż ma zapewnione środki na skromne przynajmniej utrzymanie. Jeśli tak nie jest praca zawodowa mężatki nie służy wcale podniesieniu stopy życiowej, lecz chroni „dom" od nędzy i to skrajnej. Chodzi tu przedewszystkiem o pracowników państwowych, a więc i pocztowych. Państwo, znajdując się dzisiaj w warunkach finansowych bardzo trudnych — nie jest w stanie myśleć, pomimo najlepszych bezsprzecznie zamierzeń — o podwyżce poborów urzędników. Uznając to w pełni i będąc daleką od jakiegoś ubolewania czy narzekania — chciałabym zwrócić uwagę tylko na faktyczny stan majątkowy mężatek — pracownic pocztowych, nie mających oprócz swej i męża pensji, żadnych innych dochodów.

Weźmy pod uwagę przeciętnego urzędnika pocztowego o IX czy VIII grupie płacy. Czy 145 lub 175 złotych miesięcznie wystarczy na utrzymanie rodziny, złożonej z kilku, zazwyczaj z trzech do czterech osób. Pozatem wchodzą tu w rachubę bardzo często

inne jeszcze obowiązki moralne obojga małżonków, jak utrzymanie czy pomoc rodzicom lub młodszemu rodzeństwu, pozostającemu bez żadnych lub odpowiednich środków do życia. „Druga pensja" idzie więc tutaj na najniezbędniejsze potrzeby. „Dwie pensje" — to nie luksus u pracowników — ale podstawa normalnego, choć skromnego bytowania małżeństwa, będącego w służbie pocztowej. A więc czy kobieta (panna czy mężatka) powinna pracować? Odpowiedź pozostawiam sądowi samego czytelnika lub czytelniczki i... naszych czynników kompetentnych.

A teraz słów kilka o wydajności i wartości zawodowej pracy kobiet w służbie pocztowej. Co do mężatek, można spotkać się nieraz z takiem mniejwięcej zdaniem: kobieta mężatka myśli przedewszystkiem o mężu, o dzieciach, ma „na głowie" tylko dom, temsamem nie może należycie oddawać się służbie, którą tylko zbywa. Nie chciałabym takiego ogólnego zarzutu zbijać kontr - zarzutem, że każdy (uczciwy) mężczyzna żonaty myśli również o żonie, o dzieciach, ma również na głowie dom — a więc i jego praca powinna być małowartościowa. Przytoczone powyżej zdanie, tak wysoce krzywdzące dzisiejszą kobietę — jest utartym, pokutującym jeszcze do dziś dnia frazesem, którego źródła nie wiadomo, gdzie szukać, chyba w przestarzałych poglądach(należących już obecnie tylko do zabytków minionych czasów) na rolę i zadania kobiety w życiu rodzinnem i społecznem.

Jeśli kobieta jest osobą naprawdę solidną — to potrafi i musi w zupełności pogodzić obowiązki żony i matki z obowiązkami służby; jeśli nią nie jest — to nie potrzebuje wychodzić zamąż, aby obowiazki służbowe lekceważyć, czy „zbywać". Znam szereg mężatek w różnych działach służby pocztowej, które są znakomitemi siłami i mogą uchodzić za wzór tak dla swych koleżanek, jak i dla kolegów.

Innym również znamiennym zarzutem ma być rzekomo to, że kobieta nie pilnuje pracy, tylko szuka flirtu. Nie myślę się nad tem dłużej zatrzymać. Zaproponowałabym tylko zmianę wyrażenia „że kobieta" na „że kobieta lub mężczyzna". Flirtują przecież i kobiety i mężczyźni. Kobieta sama ze sobą flirtować nie może, tylko z kimś, trzeba tu więc aprobaty jakiegoś przedstawiciela płci, nam odmiennej. Do flirtu trzeba zawsze dwóch osób. O ile flirt uznamy za zło dla sprawności służby — a może niem być — to i winę trzeba podzielić tutaj na dwie części.

Wielu wysuwa również jeszcze inną, domniemaną wadę współpracy z kobietami w służbie wykonawczej. „Mężczyźnie można powiedzieć wszystko krótko i węzłowato, w tonie zdecydowanym, ściśle służbowym— do kobiety trzeba natomiast zwracać się już z pewną grzecznością, z pewną formą, a to psuje tok służby". Znowu występuje tu niezrozumienie psychiki kobiety i to dość duże. Uspołeczniona kobieta, pracująca zawodowo, nie chce żadnych ustępstw, które uważa nawet za szkodliwe, wymaga jednakowego jej traktowania w każdym wypadku narówni z mężczyzną.

Wzajemna grzeczność nie może być nawet najmniejszym hamulcem dla służby — owszem, przeciwnie, wprowadziłaby to harmonię, to współżycie, które jest nieocenioną podstawą każdej współpracy. Uprzejmość i takt w stosunku wzajemnym między mężczyznami i między nimi a kobietami, powinny i mogą całkowicie łączyć się nawet z najdalej posuniętą służbistością.

Jak gdzieindziej, tak i w przedsiębiorstwie pocztowem, kobieta zajmuje wspólnie z mężczyzną równorzędne miejsca. W większości działów służby pocztowej kobieta zajęła stanowisko równorzędne z mężczyzną, nie ustępując mu pod żadnym względem. W służbie wewnętrznej czy zewnętrznej, w oddziale paczkowym, listowym, lub pieniężnym, kobieta okazała się bardzo dobrym materjałem roboczym. Co więcej, w niektórych dziedzinach kobieta okazała nawet specjalne zdolności. Tu należy zwłaszcza służba telefoniczna, co do której wszyscy prawie zgadzają się dziś z tem, że — o ile możności — spoczywać winna w ręku niewiast.

Poruszę jeszcze jeden zarzut, przy którym będę mogła dać najlepszą próbkę swojej bezstronności. Chodzi tu mianowicie o t. zw. robienie bajek — o ile wogóle można się tak swobodnie wyrazić. Z przykrością muszę zaznaczyć, że niestety, jest to w wielu wypadkach prawdą. Trzeba tu jednak zrobić dwa zastrzeżenia: 1) nie można przypisywać tę wadę bezkrytycznie każdej kobiecie, 2) u wielu mężczyzn (tu czytelniczka może się skrycie uśmiechnąć) kult tej „sztuki" jest również troskliwie pielęgnowanym i stoi na wcale dobrym poziomie.

Kończąc na tem moje spostrzeżenia wyrażam gotowość do dyskusji i stawiam hipotezę, że wymiana zdań na powyższy temat mogłaby okazać się wielką korzyścią dla dobra służby, a temsamem dla wszystkich pracowników i pracownic państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta Telegraf i Telefon".

Helena Rachwałówna

Plaga anonimów

Anonim, to pismo bez podpisu — taką krótką definicję znajdujemy w każdej podręcznej encyklopedji. To lapidarne i nic nie mówiące określenie nie wyczerpuje kwestji, jeśli się zważy na skutki pisania anonimów. Anonim w istocie swej posiada pierwiastek amoralny i przeciwny temu wszystkiemu, co ludzie prawi i uczciwi zwykli nazywać odwagą cywilną i lojalnem postępowaniem w stosunku do swych bliźnich. Anonimu, jako nieuczciwej, brzydkiej broni używają osoby o niskich charakterach, zdające sobie wyśmienicie sprawę, że w walce otwartej byłyby bezwzględnie pokonane, a imię ich stałoby się niesławne w opinji publicznej. Anonim, jako element zakapturzonej walki względnie działania na szkodę upatrzonej ofiary, jest znany od najdawniejszych czasów. Wystarczy przypomnieć historyczną paszczę lwa, umieszczonego w pałacu dożów weneckich. Każdy z obywateli arystokratycznej republiki Wenecji miał prawo wrzucić do paszczy lwa pismo bez podpisu, zawierające jakiekolwiek oskarżenie. Po otrzymaniu tego pisma państwowe władze wdrażały natychmiast śledztwo i w większości wypadków osoba, którą anonim oskarżał, padała ofiarą swoistego wymiaru sprawiedliwości, podstawą prawie wyłączną którego był właśnie anonim. Przykładów takich dostarcza historja tysiące, do ostatnich czasów, do ostatnich dni...

Badając istotę anonimu dochodzimy do wniosku, że jego siła, potęga i natężenie rośnie do zastraszających rozmiarów w społeczeństwach, które cechuje brak odwagi cywilnej w postępowaniu i niecne metody rozprawiania się z rzeczywistymi lub urojonymi przeciwnikami. Skutek anonimu uzależniony jest również od traktowania go przez władze względnie osoby, otrzymujące tego rodzaju pismo.

W zależności od charakteru osoby, otrzymującej anonim, względnie psychozy, panującej w danem społeczeństwie — anonim odnosi zwycięstwo lub ginie bez śladu.

Gwoli sprawiedliwości należy zaznaczyć, że niejednokrotnie anonim przyczynia się do wykrycia nadużycia.

Tak jest, ale anonim stosowany jako zasada, jako metoda postępowania, deprawuje w najwyższym stopniu społeczeństwo, stwarza anormalne warunki bytu, pracy i pociąga za sobą niepewność jutra, t. j. dezorganizację jakichkolwiek planów i zamierzeń. Tam, gdzie panuje anonim, tam panuje również podłość w stosunkach wzajemnych, tam niema miejsca dla moralności i prawości.

Niesposób jest wyliczyć krzywd i niesprawiedliwości, jakie miały miejsce dzięki pladze anonimów. Ile istnień ludzkich, ile szczęśca i wzajemnego zaufania zniszczył bezpowrotnie anonim. Najlepsze intencje, najszlachetniejsze zamierzenia niszczy się zapomocą anonimu, niezawodnej broni karłów ledwo od ziemi odrosłych, a znajdujących posłuch u ludzi małej woli i bojaźliwego usposobienia.

Walczmy z anonimem!.

Obserwując stosunki w bliskiem nam społeczeństwie pocztowem, trzeba stwierdzić, że anonim w swem najgorszem wydaniu odnosi tu niewątpliwe sukcesy. Władze przełożone są zasypywane wprost anonimami, autorami których są przeważnie osoby mierne pod względem zdolności, dla których pojęcie odwagi cywilnej i moralnego postępowania jest absolutnie obojętne. Osoby te powodowane fałszywemi ambicjami, a przeważnie własnemi niskiemi interesami natury materjalnej, zwalczają z reguły tych wszystkich, którym opinją służbową lub zdolnościami sprostać nie mogą. Z tych względów na władzy przełożonej ciąży wielki obowiązek odpowiedniej i właściwej oceny każdego anonimu . Zbyt pochopne pójście po linji wskazanej przez bezimiennego autora, pociąga za sobą przeważnie fałszywą i niczem nieumotywowaną ocenę osoby wskazanej w anonimie. Poddanie się sugestji anonimowej, to wypełnienie celu, do którego zmierzał piszący anonim. Fakt wdrożenia dochodzeń lub innego działania, zmierzającego do ustalenia prawdziwości okoliczności, podanych w anonimie, niejednokrotnie podrywa autorytet i zaufanie do ofiary anonimu. Nawet negatywny wynik dochodzeń nie zawsze przywraca utracone zaufanie — zasadniczy i konieczny element służbowy.

Bądźmy ostrożni i wstrzemięźliwi w ocenie anonimu. Nie ruinujmy tego, co trudno jest potem odbudować.

Z punktu widzenia polityki społecznej i godności obywatela, Państwa o pięknej historji i tradycji, należy bezlitośnie tępić bezimiennych autorów.

Osoba, nie mająca cywilnej odwagi wyrażenia swoich oskarżeń w sposób przyjęty w świecie ludzi honoru, winna być bezwzględnie relegowana poza nawias społeczeństwa, nie uznającego metod nieczych i podłych.

Ustąpienie p. Dyrektora Dyrekcji Warszawskiej
Inż. Józefa Żółtowskiego

Z dniem 31 października r. b. z powodu złego stanu zdrowia odszedł w stan spoczynku Dyrektor Okręgu P. i T. w Warszawie, inż. Józef Żółtowski, jeden z wybitnych fachowców służby P. T.

Jako dzielny człowiek czynu, energiczny i pełen twórczych inwencji, obejmując prezesurę Dyrekcji Warszawskiej znalazł wdzięczne i szerokie pole pracy, w szczególności przy budowie i doprowadzeniu do należytego porządku pomieszczeń dla urzędów i agencyj, dzięki czemu większość tych placówek mieści się obecnie w budynkach celowo pobudowanych lub wynajętych i pracuje w warunkach higjenicznych. Jako esteta kładł Dyrekt. Żółtowski również duży nacisk na wygląd zewnętrzny pomieszczeń urzędowych i Jego wysiłkom w tym kierunku zawdzięczać należy schludny i estetyczny stan zabudowań, ozdobionych kwieciem i zielenią.

Będąc doskonałym administratorem, a zarazem interesując się żywo wszelkiemi przejawami życia społecznego, Dyrektor Żółtowski umiał znakomicie pogodzić wymagania służby z dobrem pracowników, ustosunkowując się nader życzliwie do licznych interwencyj związkowych.

Doceniając znaczenie przysposobienia obywateli do obrony kraju, Dyrektor Żółtowski już w czasie swego urzędowania w Wilnie stworzył pierwszą placówkę P. W. i W. F., a po objęciu prezesury w Dyrekcji Warszawskiej, przy czynnym współudziale i poparciu wszystkich Związków pracowniczych, utworzył na terenie Okręgu szereg Oddziałów P. W. i W. F. z Zarządem Okręgowym na czele, skupiając wokół siebie do tej pracy najlepsze siły z pośród działaczy związkowych. Jednomyślnie obrany Przewodniczącym Zarządu Okręgowego P. W. i W. F. pozostawał na tem stanowisku przez trzy kadencje, tworząc cały szereg placówek kulturalno-oświatowych i sportowych, jak: chóry, orkiestry, świetlice, kluby sportowe, przystanie żeglarskie, boiska i t. p.

Intensywna ta praca wyczerpała jednak przedwcześnie siły i zdrowie Dyrektora Żółtowskiego — już od dłuższego czasu uskarżał się na zły stan zdrowia i zapowiadał usunięcie się w stan spoczynku i tylko niezmordowanej energji i sile woli należało zawdzięczać wytrwanie na posterunku aż do chwili obecnej.

Odchodzącego z czynnej służby pocztowej Dyrektora Inżyniera Żółtowskiego żegnają z prawdziwym żalem wszyscy pracownicy, tracąc w Nim nietylko sprawiedliwego przełożonego i czułego na niedolę ludzką opiekuna, lecz również wybitnego działacza społecznego, który wszystkie Swe siły poświęcił wzniosłym ideałom Prawdy i Pracy.

Ze świata poczty

ANGLJA

Przyjmowanie podarunków przez listonoszy.

Niedawno wydano zarządzenie w sprawie przyjmowania przez listonoszy podarunków. Podarunki od publiczności wolno przyjmować tylko z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Zabrania się listonoszom upominać się o podarunki zapomocą specjalnych kartek lub druków. Jeżeli odmowiono raz udzielenia podarunku nie wolno zwracać się do tej samej osoby ponownie o jakikolwiek podarunek. Listonosz może się zwracać o podarunek tylko do osób zamieszkałych w jego okręgu doręczeń. Gdy w jednym okręgu doręczeń pełni służbę kilku listonoszy, natenczas tylko jednemu z nich wolno się zwrócić o podarunek. Prośby o podarunki muszą być taktowne i nie mogą być wyrażane w czasie doręczania przesyłek.

Dobrowolne ofiary pieniężne rozdziela się pomiędzy pracowników według przyjętych zwyczajów. W razie sporów lub nieporozumień rozstrzyga naczelnik urzędu, którego decyzja jest ostateczna. Pracownicy, którzy pobierają pełny dodatek za nadzór, nie mogą odbierać żadnych podarunków. Pracownikom zajętym w biurach i posłańcom zabroniono surowo przyjmowanie podarunków. Pracownicy zastanawiali się od dłuższego czasu, czy nie zaniechać zwracania się do publiczności o podarunki. W pierwszych latach po wojnie światowej odzywały się często głosy, by wogóle zaprzestać zgłaszania się u publiczności po podarunki. Ostatecznie uzgodniono, by nie zrywać ze starym zwyczajem. Niedawno pojawiła się pogłoska, że władze pocztowe zamierzają wogóle zabronić przyjmowania podarunków, lecz władze temu stanowczo zaprzeczyły.

CZECHOSŁOWACJA

Z obrad Ligi pocztowej.

W dniu 15 października r. b. odbyło się zebranie Ligi pocztowej na którem złożono sprawozdanie z audjencji u Ministra Poczt i Telegrafów. Delegacja poruszyła na audjencji potrzebę powołania specjalnej komisji wyłonionej z delegatów organizacyj zawodowych pracowników pocztowych do współpracy z komisją ministerjalną przy opracowaniu normalizacji i ustaleniu etatów osobowych. P. Minister Poczt i Tel. odniósł się przychylnie do współpracy z organizacjami zawodowemi i przyrzekł, że Komisja złożona z delegatów organizacyj zawodowych pracowników pocztowych zostanie powołana do współpracy z Komisją ministerjalną. Wnioski dotyczące etatów osobowych opracowały już wszystkie okręgowe dyrekcje poczt i telegrafów. Według oświadczenia p. Ministra Poczt i Tel. delegaci organizacyj zawodowych otrzymają odnośne wnioski do wiadomości celem wypowiedzenia się. O wszystkich zamierzeniach w polityce personalnej Ministerstwo Poczt i Tel. poinformuje szczegółowo delegatów organizacyj zawodowych.

Pozatem Liga pocztowa złożyła Ministerstwu Komunikacji obszerny memorjał o przyznanie wszystkim pracownikom państwowym 50% ulgi przy przejazdach kolejami państwowemi. Dotychczasowe ulgi przy przejazdach kolejami państwowemi dla pracowników państwowych wynoszą tylko 30%. Żony i dzieci pracowników państwowych nie mają żadnych ulg.

Program XIII Walnego Zjazdu Delegatów
we Lwowie, w dniach 19, 20, i 21 stycznia 1935 r.

Pierwszy dzień Zjazdu:

Godzina 8.30:
1) Zbiórka uczestników Zjazdu w domu związkowym przy ul. Japońskiej 9.

Godzina 8.45:
2) Wymarsz ze sztandarami i orkiestrą na nabożeństwo do Katedry.

Godzina 9-a:
3) Msza św. na pomyślność obrad Zjazdu.
4) Złożenie wieńców przez delegację na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Godzina 9.45:
5) Powrót w pochodzie do domu związkowego.

Godzina 10.30:
6) Otwarcie Zjazdu.
7) Poświęcenie domu związkowego.
8) Przemówienia okolicznościowe.

Godzina 12-ta:
9) Wspólne śniadanie.

Godzina 16-ta:
10) Wybór Prezydjum Zjazdu.
11) Zatwierdzenie porządku obrad.
12) Zatwierdzenie protokułu z XII Walnego Zjazdu Delegatów.
13) Wybór Komisyj:
1) skrutacyjno - wyborczej, 2) samopomocy, 3) budżetowej, 4) organizacyjnej, 5) ustawodawstwa pracowniczego, 6) poprawy bytu i warunków pracy.
14) Dyskusja nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu Głównego.

Drugi dzień Zjazdu.

Godz. 8 — 14-ta:
15) Prace w Komisjach.

Przerwa obiadowa.

Godz. 16-ta:
16) Sprawozdanie Komisji Wyborczo-Skrutacyjnej.
17) Wybory Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym.
18) Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego, Główne Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym.

Trzeci dzień Zjazdu.

Godz. 9-ta:
19) Sprawozdania i głosowanie wniosków Komisyj:
a) Samopomocy,
b) Budżetowej,
c) Organizacyjnej,
d) Ustawodawstwa Pracowniczego.
e) Poprawy bytu i warunków pracy.
20) Wolne wnioski.
21) Zamknięcie Zjazdu.

FRANCJA

Walka przeciw dekretom oszczędnościowym.

Wobec coraz wzrastającego deficytu budżetowego rząd wydał nowe dekrety oszczędnościowe, które przedewszystkiem godzą w pracowników państwowych. Oszczędności, jakie rząd zamierza uzyskać przez nową obniżkę płac, wynosić będzie około 3 miljardy fr. Obniżka wynosząca przeciętnie około 10% dotyka wszystkich pracowników państwowych, nie wyłączając tych w najniższych grupach uposażenia, których uposażenia nie przekraczają 8000 fr rocznie.

Jednocześnie z obniżką płac wstrzymano dodatek rodzinny w trzech wypadkach, gdzie mąż i żona pracują w służbie państwowej. Przedłużono o rok okres cza-

Dodatek rodzinny wypłacać się będzie jedynie urzędniczkom, których mężowie nie pobierają żadnego uposażenia ze Skarbu Państwa.

su po upływie którego pracownik uzyskiwał automatycznie wyższe uposażenie.

Ponadto postanowiono wstrzymać wypłatę pensji wdowiej tym urzędniczkom, które pracują w służbie państwowej i pobierają z tego tytułu stałe miesięczne uposażenie.

Kartel zjednoczonych organizacyj zawodowych pracowników państwowych wystąpił z niezwykle ostrym protestem przeciwko dekretom oszczędnościowym. Pomimo zakazu rządu i zmobilizowania większych sił policyjnych odbyły się w Paryżu wielkie zebrania protestacyjne w których wzięło udział przeszło 50000 pracowników państwowych.

Podobne zebrania protestacyjne odbyły się w miastach prowincjonalnych a liczne organizacje urządziły pochody demonstracyjne przeciwko polityce deflacyjnej rządu. Na zebraniach protestacyjnych padały ostre słowa potępienia programu deflacyjnego a w rezolucjach wyrażono przekonanie, że doświadczenia życiowe wykazały, że polityka deflacji jest szkodliwa dla życia gospodarczego, nie doprowadzi do naprawy warunków finansowych, ani do zrównoważenia budżetu. Pracownicy państwowi postanowili zwalczać nadal dekrety oszczędnościowe a niezłomna wiara w solidarność zjednoczonych organizacyj zawodowych dodaje im otuchy do wytrwania w walce z programem deflacyjnym rządu.

W końcu uchwalono apelować do wszystkich warstw socjalnych w kraju o współudział w walce z polityką deflacyjną rządu, która oznacza perspektywy nędzy, ruiny i cofania się wstecz.

Pierwszy publiczny seans telewizyjny

Na wieży Eiffla zainstalowana została nowa stacja telewizyjna, wyposażona w ostatnie zdobycze techniczne z tej dziedzinie. Obrazy nadawane przez tę stację będą o wiele lepsze i bardziej wartościowe od tych jakie dotąd kiedykolwiek były nadawane we Francji, czy też zagranicą.

Otwarcie stacji telewizyjnej w Paryżu odbyło się dnia 8 grudnia r. b. a seans ten trwał 2 godziny. Wszyscy „bezdrutowcy" właściciele specjalnych aparatów odbiorczych brali w tej inauguracji entuzjastyczny udział.

Chcąc udostępnić szerokim rzeszom wzięcie udziału w tej ciekawej emisji telewizyjnej Minister Poczt i Telegrafów p. Jerzy Mandel polecił zainstalować w kilku miejscach Paryża aparaty telewizyjne dzięki czemu Paryżanie mogli oglądać cuda techniki radjowej, zdając sobie sprawę z postępu, jaki w tej dziedzinie został już osiągnięty.

Pierwszą emisję poświęciło radjo paryskie teatrawi, kinu, music-hallowi, oraz tańcu, a dodać należy, iż udział w telewizyjnej audycji brali najznakomitsi artyści paryscy. Udział w emisji telewizyjnej był bezpłatny. Karty uczestnictwa wydawało Ministerstwo Poczt i Telegrafów.

SZWAJCARJA

Obniżka płac pracowników państwowych z dniem 1 stycznia 1936 r.

Rząd opracował nowy program finansowy, oparty na programie deflacyjnym i przedstawił parlamentowi w dniu 20 listopada r. b. projekty oszczędnościowe na rok budżetowy 1936/37. Z dniem 1 stycznia 36 r. ma nastąpić obniżka płac pracowników państwowych o 15%. Uposażenia nieprzekraczające 3.200 fr. rocznie nie będą dotknięte obniżką płac. Uposażenia roczne pracownika państwowego nie może po obniżce o 15% wynosić poniżej 3200 fr., jako niezbędne minimum życiowe. Obniżka płac obejmuje również zaopatrzenia wdowie i sieroce. Z obniżką płac przeprowadzi się jednocześnie proporcjonalną obniżkę należności dodatkowych.

Oszczędności, jakie rząd w związku z obniżką płac zamierza uzyskać wynoszą około 50 milj. fr.

W pierwszych dniach grudnia r. b. odbyły się w większych miastach zebrania protestacyjne organizacyj pracowników państwowych, na których w ostrych słowach potępiono politykę deflacyjną, prowadzącą szerokie warstwy pracownicze do nędzy, a kraj do katastrofy gospodarczej.

Z życia związku

K. M. ROZWADÓW

Dnia 22 września 1935 r. o godzinie 10 odbyło się w lokalu urzędu pocztowego w Rozwadowie Walne Zebranie członków Koła.

Po zagajeniu zebrania przez kol. prezesa Ottona Janiczka, na przewodniczącego zebrania poproszono kol. Jana Czecha, naczelnika urzędu pocztowego Leżajsk. Przewodniczący powołuje na sekretarza kol. Karolinę Łabudzką z Leżajska.

Kol. Janiczek wygłosił sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu za r. 1934-35. Czynności Zarządu Koła w roku sprawozdawczym znacznie się zmniejszyły, bowiem członkowie zwracali się ze sprawami wprost do Zarządu Okręgowego, czy też do Głównego pomijając Koło Miejscowe. Kol. prezes poruszył również sprawę utrzymania Koła w Rozwadowie, apelując do Kolegów nienależących do Związku oraz tych, którzy szeregi jego opuścili, by wstępowali do organizacji i nie uchylali się do współpracy.

Skolei przedstawił prezes sprawę bibljoteki, którą uporządkowano, zakupiono szafę do przechowywania książek — przyczem zachęcał do korzystania z niej. Nadmienił również kol. prezes o istniejących pogłoskach o obniżce płac, wprawdzie nie stwierdzonych, co zrobiło przykre wrażenie na obecnych. Sprawozdanie kasowe odczytał kol. Czesław Jachimowski zaznaczając na wstępie, że za słabe funkcjonowanie Kasy Samopomocy ponoszą winę p. naczelnicy urzędów, którzy nie przestrzegają przepisów deklaracji i nie potrącają należnych rat lub też zezwalają na dowolne spłaty pożyczek, co ujemnie wpływa na stan kasy. Obecna ilość członków kasy wynosi 34, kol. skarbnik zachęca do zyskiwania nowych.

Stan kasy za czas od 1.X.1934 r. do 22.IX.1935 r. przedstawia się następująco: Ogólne wpływy w roku ubiegłym wynosiły 1096 zł. 25 gr.

Końcowy stan kasy w dniu zamknięcia t. j. 22.IX.1935 r. wynosił w gotówce 31 zł. 39 gr. W powyższych obrotach mieściły się i obroty Kasy Samopomocy Koła, której obciążenia stanowią udziały w wysokości 786 zł. 61 gr. Na pokrycie tych zobowiązań ma Kasa w kapitale rozpożyczonym swoim członkom 1591 zł. w odsetkach 3 zł. 78 gr., w kosztach sądowych 43 zł. 50 gr., w obligacjach Pożyczki Narodowej 200 zł., w należności od kasy związkowej 30 zł. 79 gr. oraz w gotówce na koncie PKO. Nr. 404780. 31 zł. 39 gr., czyli razem 1900 zł. 46 gr., zatem czysty kapitał Kasy Samopomocy wynosi 1113 zł. 85 gr. W powyższem sprawozdaniu kasowem nie uwzględniono wartości bibljoteki, która stanowi osobny dział celem dalszego rozwoju i w miarę możności subwencjonowana jest z funduszów Koła. Wartość bibljoteki wynosi około 250 zł.

Następnie omówiono sprawę chwilówki w Tarnobrzegu i innych urzędach, sprawy dłużników i sposoby ściągnięcia zaległych kwot.

Imieniem Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Wojtanowski, sprawdzono w przychodach kwotę 1193 zł. 25 gr., w rozchodach 1161 zł. 86 gr. — saldo 31 zł. 39 gr. zgodne z kontem PKO. — 2 obligacje P. N. na 200 zł. cedowane. Po sprawozdaniu prezesa i skarbnika, na wniosek Komisji rewizyjnej Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Do nowego Zarządu zostali wybrani kol. kol.: Wojtanowski Kazimierz, jako prezes; Czech Jan — zastępca; Mikoś Miron — sekretarz; Łabudzka Karolina — zastępca; Jachimowski Czesław — skarbnik.

Do Komisji rewizyjnej kol. kol.: Dąbrowski Włodzimierz, Dziadecka Michalina, Opaliński Władysław; jako zastępcy kol. kol.: Chmielowcowa Stanisława, Furman Kazimierz.

Delegatem na Zjazd Okręgowy wybrany został kol. Czech Jan, zastępca kol. Wojtanowski Kazimierz.

Na wniosek kol. Wojtanowskiego uchwalono jako doraźną pomoc z posiadanych funduszów przekazać kwotę 60 zł. jednemu z kolegów, przebywającemu na leczeniu w Sanatorjum w Zakopanem.

Następnie imieniem zebranych członków kol. Czech podziękował ustępującemu długoletniemu prezesowi kol. Janiczkowi za dotychczasową owocną pracę na terenie Koła Miejscowego.

Na tem zebranie zakończono.

K. M. KRAKÓW Nr. 6

Dnia 13/9.1935 r. w Sali Związkowej przy ul. Szczepańskiej L. 5 odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego Nr. 6 w Krakowie.

Zebranie otworzył i zagaił prezes Koła kol. Jaworowski witając przybyłych członków Koła. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie kol. Drążka. Po przyjęciu porządku obrad zabrał głos Prezes kol. Jaworowski zdając szczegółowe sprawozdanie ze swych czynności, omówił sprawy dotyczące członków Koła, a to: awansów, urlopów, mundurów, interwencji u władz pocztowych i w Zarządzie Głównym, zaznaczając, że starał się pracować dla dobra członków Koła.

Kol. Małodobry, skarbnik Koła, zdał sprawozdanie ze swych czynności, podając stan kasy w dniu 13/9.1935 r. w sumie 4.562 gr. 09. z tego zł. 1.828, gr. 39 własny kapitał Koła, a reszta wypożyczona z Zarządu Głównego Związku Prac.

Poczt. w Warszawie, przyczem cała ta suma służy do udzielenia krótkoterminowych pożyczek szłonkom Koła.

Kol. Buchowski, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej, stwierdza zupełną zgodność sum kasowych oraz prowadzenie ksiąg kasowych.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Koła, został uchwalony jednogłośnie.

Do Komisji Matki wybrano kol. kol.: Wiktorczyka, Perca, Fila, Wójcika i Guzika.

Kol. Wiktorczyk, jako przewodniczący Komisji Matki przedstawił zebranym proponowanych kandydatów do Zarządu Koła, poczem w tajnem głosowaniu zostali wybrani do Zarządu Koła: kol. kol.: Prezes: Jaworowski, wiceprezes: Rekliński, skarbnik: Buchowski, zastępca: Wiktorczyk, sekretarz: Obrok, zastępca sekretarza: Piwowarczyk, członkowie Zarządu: Guzik, Śliwa, Klóska, Filo, Cygan Jan, Wizner.

Do Komisji Rewizyjnej: Satora Jan przewodniczący, Rybaczek i Perc, zastępcy: Król i Wójcik.

Kol. Drążek, dziękując zebranym za udział w obradach zamyka zebranie.

K. M. JASŁO

Dnia 13 października 1935 r. odbyło się w Świetlicy P. P. W. w Gorlicach Walne Zebranie członków Koła Miejscowego w Jaśle.

Zgromadzenie zagaił Prezes Kol. Mika T. witając delegatów Zarządu Okręgowego, Kol. Kol. Prezesa Marszalskiego i sekretarza Żralskiego, P. naczelnika U. P. Gorlice Maziarskiego oraz wszystkich członków.

Pamięć ś. p. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO uczczono przez powstanie i 3 minutowe milczenie.

Na przewodniczącego zebrania powołano kol. Marszalskiego, Prezesa Zarządu Okręgowego, na sekretarza kol. Kamińskiego Fr. oraz na wiceprzewodniczącego kol. Maziarskiego.

Po przyjęciu porządku obrad i po odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, przewodniczący udzielił głosu Prezesowi Koła Kol. Mice T., który złożył szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu Koła za rok ubiegły oraz sprawozdanie ze zjazdu Okręgowego w Krakowie.

Szczegółowe sprawozdanie kasowe złożyła skarbniczka kol. Prezesówna podając w przychodach kwotę 353 zł. 92 gr., oraz w rozchodach 265 zł. 38 gr.

Kol. Rączkowski stwierdzając zgodność sum w księgach na podstawie załączonych kwitów postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos kol. Grodecki z U. P. Biecz., kol. Wójcik z U. P. Gorlice, kol. Trybus W. z U. P. JaJsło, kol. Maziarski z U. P. Gorlice.

Wyczerpujących wyjaśnień w poruszonych sprawach udzielił Prez. kol. Mika.

Po wyczerpaniu dyskusji wniosek o udzielenie absolutorjum został przyjęty jednogłośnie.

Prez. Zarządu Okręgowego kol. Marszalski zdał sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego, omówił próby połączenia Związków Pracowników Pocztowych w jedną potężną Organizację Pocztową, sprawy dotyczące funduszu odpraw, zatwierdzenia na stałe pracowników pocztowych po 5 letniej służbie, sprawy awansów, ulg kolejowych, zwolnienia pracowników pocztowych od opłat radjofonicznych i t. p.

W końcu swego przemówienia kol. Marszalski wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Prof. Dr. Ignacego Mościckiego, p. Ministra Poczt i Telegr. Inż. Kalińskiego oraz Dyrektora Okręgu Poczt i Telegr. p. Alfreda Spetta, co też zebrani powstając podjęli.

Przemówienia kol. Marszalskiego wysłuchano ze skupieniem a za rzeczowe przemówienie wynagrodzono Go hucznemi oklaskami.

Skolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol.: Prezes — Samecki Karol z U. P. Jasło, Wiceprezes I — Wójcik Jan z U. P. Gorlice, Wiceprezes II — Trybus Wincenty z U. P. Jasło, Sekretarz — Kamiński Fr. z U. P. Jasło Skarbniczka — Prezesówna Hel. z U. P. Jasło, Członkowie Zarządu: kol. Mika Tad., U. P. Jasło, Kurpiel Henryk U. P. Gorlice, Organ Józef U. P. Jasło i Kutaś Tadeusz U. P. Gorlice; zastępcy: Stasiowski Jan U. P. Gorlice, Dubiel Jan U. P. Jasło.

Do Komisji Rewizyjnej: Mazurówna U. P. Jasło, Rączkowski St., U. P. Gorlice, oraz Antosz Br. U. P. Biecz; zastępcy: Dzięgiel Roman, U. P. Gorlice i Poteć Józef U. P. Jasło.

Kol. Wójcik stawia wniosek o uchwalenie zwrotu kosztów podróży członkom zamiejscowym oraz o uchwalenie funduszu reprezentacyjnego dla Prezesa w kwocie 80 zł., na administrację 30 zł. i na zapomogi 50 zł.

Kol. Mika stawia wniosek o ufundowanie nagrody przechodniej za strzelectwo pomiędzy oddziałami P. P. W. Jasło a Gorlice. Oba te wnioski Zgromadzenie uchwaliło.

Kol. Trybus Wincenty stawia wniosek o zniesienie opłat szkolnych dla dzieci pracowników pocztowych, jak również o 50 proc. zniżki kolejowej od normalnej taryfy, tak dla pracowników pocztowych, jakoteż dla ich rodzin.

Kol. Żralski przedstawił sprawy emerytalne oraz wyjaśnił sprawę zaliczania lat służby zaborczej i wojskowej.

Przewodniczący dziękując zebranym za przybycie, zamknął obrady.

K. M. STRYJ

Dnia 13 października 1935 roku odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego w Stryju o godz. 10.30 w świetlicy Oddziału P. P. W. w obecności 41 członków Koła oraz delegatów Zarządu Głównego sekretarza kol. Schaba i Zarządu Okręgowego prezesa kol. Krajewskiego.

Zgromadzenie zagaił prezes Koła kol. Meissner, powitał delegatów Zarządu Głównego i Okręgowego oraz Członków przybyłych z prowincji i podziękował wszystkim zebranym za wzięcie tak gremjalnego udziału w Zgromadzeniu.

Sekretarz Koła kol. Ullmann odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który zebrani przyjęli do wiadomości bez zastrzeżeń.

Na wniosek kol. Meissnera wybrano Prezydjum Zgromadzenia w składzie: kol. Schab jako przewodniczący, kol. Datko jako sekretarz, oraz kol. Johan jako członek prezydjum, poczem kol. Schab po przyjęciu przez zebranych porządku obrad, wezwał Zarząd do zdania sprawozdania z działalności Koła.

Sprawozdania zdali: prezes kol. Meissner, sekretarz kol. Ullmann, i skarbnik kol. Pfeiffer.

Kol. Szurkowski imieniem Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Skolei dokonano wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: Adam Skarbek— prezes, Karol Johann—wiceprezes, Reinhold Pfeiffer — skarbnik, Kolpy Jan — sekretarz, Bielawska Apolonja, Datko Tadeusz, Kowalów Mikołaj, Pytel Marcin, Somerfeld Jakób — członkowie Zarządu. Komisja Rewizyjna: Jäger Chanine, Finkler Samuel, Malinowski Józef.

Po wyborze Zarządu Koła zebrani koledzy zgłaszali wnioski i interpelacje, na które bardzo obszernie, omawiając zarazem działalność Zarządu Głównego i Okręgowego odpowiadali koledzy Schab i Krajewski, poruszając sprawę Funduszu Odpraw, wynagrodzenia pracowników za czynności na rzecz P. K. O., zniżek kolejowych i awansów.

Kol. Pytel prosił o wszczęcie kroków w kierunku uzyskania zapewnienia aby dzieci pocztowców były przyjmowane do Szkół państwowych i aby opłaty szkolne pokrywane były przez państwo.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw organizacyjnych i zawodowych — przewodniczący zamknął zebranie.

K. M. ŁÓDŹ

Dnia 26 października 1935 r. odbyło się Walne Zebranie Członków Koła Miejscowego w Łodzi w lokalu własnym przy ul. Nawrot 32.

W drugim terminie o godz. 20 Prezes Koła Miejscowego kol. Sobocki otworzył zebranie. Na przewodniczącego wybrano kol. Tykwińskiego Czesława, na asesorów kol. kol.: Jurewicza Mieczysława i Patrycego Feliksa, na sekretarza Kamańczyka Karola.

Po przyjęciu porządku obrad, uzupełnionego sprawozdaniem prezesa Głównego Zarządu kol. Stangreciaka i wyborem delegatów na zjazd, odczytano protokół z poprzedniego Walnego Zebrania, treść którego została przyjęta do wiadomości.

Prezes ustępującego Zarządu kol. Sobocki złożył sprawozdanie z przebiegu prac podczas ubiegłej kadencji i złożył na ręce przewodniczącego mandaty.

Skarbnik Koła kol. Workert złożył sprawozdanie kasowe, poczem członek Komisji Rewizyjnej E. Królewiakowa odczytała wynik dokonanego sprawozdania, stawiając wnioski: 1) uchwalenia przez Ogólne Walne Zebranie pełnomocnictwa dla przyszłego Zarządu celem wystąpienia na drogę sądową przeciwko dłużnikom o sumę zł 778 gr. 39; 2) przechowywania wszelkiej posiadanej gotówki na książeczce P. K. O.; 3) sygnowania wszystkich rachunków rozchodowych przez prezesa lub zastępcę jego.

Z uwagi na należyte i oszczędne prowadzenie gospodarki finansowej Komisja Rewizyjna wniosła udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, co zebrani uchwalili jednogłośnie.

Projektowany przez Zarząd Koła preliminarz na rok 1935/36 uchwalono.

Nowoobrany Zarząd KKoła ukonstytuował się następująco: kol. kol.: Popławski Ryszard — prezes; Platzek Robert — I wiceprezes; Jaszczak Stefan — II wiceprezes; Królewiakowa Eugenja — skarbnik; Kaprański Maksymiljan — sekretarz; Kania Józef — gospodarz Wróblewska Eugenja — bibljotekarka; członkowie Zarządu: Buss Aleksander, Brzeski Stanisław. Zastępcy: Sobocki Józef, Kamańczyk Karol, Workiert Walerjan. Rejman Bolesław. Komisja Rewizyjna: Goepper Bolesław. Nieradko Jan, Marchewa Jan. Zastępcy Kom. Rew.: Pluciński Zdzisław, Mikulski Henryk

Kol. Stangreciak omówił działalność Związku.

Delegatami na XIII Walny Zjazd Delegatów Kół Miejscowych zostali wybrani kol. kol.: Platzek, Sobicki i Pelikan, zastępcą — Popławski, o ile liczba delegatów nie będzie zmniejszona.

Po omówieniu w wolnych wnioskach spraw dotyczących: obniżki poborów. składek członkowskich, Sanatorjum w Zakopanem. domów wypoczynkowych oraz akcji oddłużeniowej zebrani uchwalili następujące rezolucje:

1) skutecznej interwencji u czynników miarodajnych w sprawie zniesienia opłat radjofonicznych dla pracowników pocztowych;

2) uzyskania norm mundurowych dla pracowników umysłowych na warunkach jak dla pracowników fizycznych;

3) stanowczego protestu przeciw zamiarom obniżki poborów służbowych w jakiejkolwiek postaci;

4) nałożenia obowiązku na Zarząd Główny interwencji u Pana Ministra P. i T. w sprawie projektowanego przymusowego ubezpieczenia pracowników przez P. P. W. co pociągnie za sobą nowe świadczenia materjalne,

5) uzyskania prawa bezpłatnego korzystania z usług poczty, telegrafu i telefonów przez pracowników naszego przedsiębiorstwa.

Jednocześnie złożono podziękowanie Zarządowi Głównemu i Okręgowemu za dotychczasową pracę, życząc dalszej owocnej i pomyślnej pracy dla dobra organizacji.

Przewodniczący dziękując zebranym za przybycie, zamknął obrady.

PODZIĘKOWANIA

Zarządowi Okręgowemu Związku P. P. T. i T. w Warszawie oraz obrońcy Kol. Stanisławowi Dobrzańskiemu, za skuteczną obronę przed Komisją Dyscyplinarną przy Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Bronisław Wierzbowski
asyst. u. p. Zambrów

Zarządowi Okręgowemu we Lwowie i Zarządowi Głównemu w Warszawie, w szczególności zaś obrońcom a to: kol. kol. J. Górce za obronę przed Komisją dyscyplinarną we Lwowie, J. Schabowi za obronę przed Odwoławczą Komisją przy Ministerstwie Poczt i Tel. w Warszawie składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Maurycy Buchwald
asystent u. p. Lwów 2.

Zarządowi Okręgowemu Związku w Warszawie oraz obrońcy kol. R. Geskemu za skuteczną obronę przed Komisją Dyscyplinarną przy Dyrekcji O. Poczt i Telegrafów w Warszawie składam serdeczne podziękowanie.

Stanisław Tomaszewski
pocztyljon u. p. W. 1

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

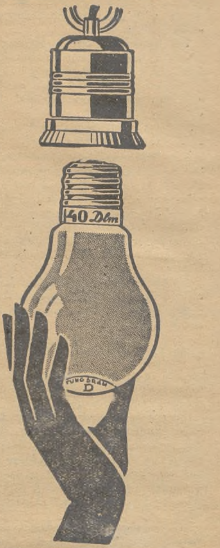
Dnia 25.XI.1935 r. zmarł w Janowie k. Pińska ś. p. Wincenty Nowicki naczelnik urzędu pocztowo - telekomunikacyjnego i długoletni członek Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Zmarły zaletami serca i charakteru zaskarbił sobie miłość i szacunek wśród współpracowników, a intensywną pełną oddania i samozaparcia pracą obywatelską uznanie i wdzięczność społeczeństwa miasta Janowa.

Cześć Jego pamięci.

Dnia 22 października 1935 r. zmarła w Bystrej na Śląsku ś. p. Pelagja z Garbaczów Sawicka, emeryt, urzędn. poczt. u. p. Skarzysko Kamienna 1, długoletni członek Związku. Ś. p. Zmarła dla swych zalet cieszyła się ogólną sympatją wśród grona Kolegów.

Cześć Jej pamięci.



Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w sierpniu, wrześniu i październiku 1935 roku, ze sprzedaży znaczków na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników, Kierowników Urzędów i Agencyj pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Sierpień 1935.

1. Aleksandrja	—.40
2. Bodzanów	3.50
3. Czyżew	7.—
4. Cieszyn	15.—
5. Dziekanowice	10.40
6. Działoszyce	21.—
7. Hrubieszów	6.90
8. Iwaniska	1.50
9. Jarosław	25.40
10. Kraków 2	2.65
11. Janów Lubelski	10.—
12. Krynica Zdrój	28.—
13. Kamesznica	6.—
14. Kupiczów	10.06
15. Lublin 1	10.42
16. Nieświeź	17.50
17. Rafałówka	12.—
18. Radzyn Pomorski	1.45
19. Słonim 3	1.40
20. Sochaczew 1	9.90
21. Warszawa 1	47.50
22. Warszawa - Sejm	100.60
23. Wilno 2	6.35
24. Zelów	7.90
25. Zielonki	1.20
Razem	364.03

Wrzesień 1935.

1. Adamów	10.—
2. Biała Podlaska	18.10
3. Bielsko — Koło Miejsc.	19.50
4. Brześć n/B. 1	13.90
5. Brwinów	1.—
6 Błędów	1.40
7. Chmielnik	14.90
8 Druskienniki	20.20
9. Hrubieszów	13.90
10. Iwaniska	6.25
11. Jastków	—.60
12. Kleck k. Nieświeża	24.80
13. Koniecpol	50.—
14. Krynica Zdrój 1	14.—
15 Mława 1	27.90
16. Mir	9.—
17 Miejsce Piastowe	5.—
18. Lwów 7.	2.—
19. Olszanica	—.40
20. Poczajów	23.—
21. Rudnik n. Sanem	35.—
22. Sopoćkinie	2.—
23. Smorze	5.90
24. Skałat	150.—
25. Staszów	15.60
26. Sucha k. Żywca	29.90
27. Warszawa 25	8.20
28. Wołkowysk 1	28.—
29. Wodzisław k. Jędrzejowa	7.—
30. Zwierzyniec n. Wieprzem	—.45
Razem zł.	557.90

Październik 1935.

1. Aleksandrów k. Łodzi	23.90
2. Buczacz	69.80
3. Brześć n/Bugiem 1	13.50
4. Chojno k. Pińska	6.90
5. Chocieńczyce	—.30
6. Działoszyce	21.—
7. Gwoździec	5.—
8. Janów Lubelski	10.—
9. Kraków 1	100.—
10. Kraków 2	1.95
11. Kleck k. Nieświeża	9.90
12. Kraśnik	30.—
13. Międzyrzec k. Łukowa	13.80
14. Mława 1	21.—
15. Lubcza n. Niemnem	9.70
16. Limanowa	7.—
17. Łęczyca	70.—
18. Łapy	1.80
19. Ostróg n. Horyniem	3.40
20. Piaski k. Lublina	20.90
21. Pułtusk	3.90
22. Połonka k. Łucka	2.—
23. Ryki	9.40
24. Sochaczew 1	8.50
25. Wilno 2	2.85
26. Wieliczka	2.—
27. Wołkowysk 1	6.90
28. Włocławek	20.90
29. Żuromin	39.38
Razem zł.	535.68
Ogółem zł.	1.457.61

Sezon zimowy w Krynicy

Zarząd Główny Związku zawiadamia, że otworzył Dom Wypoczynkowy w Krynicy w sezonie zimowym od dnia 15 grudnia rb.

Opłata za pokój ogrzewany, z całodziennem obfitem i dobrem odżywianiem, wynosić będzie dla pracowników pocztowych i ich rodzin tylko 4.50 zł. dziennie.

Dla osób prywatnych 6 złotych dziennie.

Opłata za całodzienne utrzymanie w wysokości 4.50 zł. dziennie od osoby jest w porównaniu z cenami za pobyt w pensjonatach w Krynicy podczas sezonu zimowego najniższą opłatą.

Prezydjum Zarządu Głównego obniżyło opłatę do minimum w przeświadczeniu, że obniżka wpłynie na wzmocnienie frekwencji a co za tem idzie — na polepszenie stopy odżywiania i racjonalne prowadzenie naszego Domu Wypoczynkowego.

W zgłoszeniach, które nadsyłać należy do Zarządu Głównego Związku prosimy podawać czas zamierzonego pobytu.

Zgłaszający otrzymają zawiadomienie o przyjęciu.

ZAMIANA

Kto z Kolegów lub Koleżanek z urzędów pocztowych: Kowel, Chełm lubelski, Krasnystaw, Zamość, Lublin, Włodzimierz woł. zamieni miejsce służbowe na Upt. Skarżysko Kam. 1. Zgłoszenia uprasza się kierować: K. Serafin, asyst. Upt. Skarżysko Kamienna 1.

NOWE ZESZYTY KURSOW KORESPONDENCYJNYCH

do egzaminów

na stanowiska kierownicze i kontrolne

Wyszły z druku trzy nowe zeszyty Kursów Korespondencyjnych z grupy IV-ej (sprawy telegraficzno-telefoniczne), a mianowicie:

Nr. 23 — Ustawowe postanowienia o Telegrafie i Telefonie (interpretacje i wyjaśnienia).

Nr. 24 — Ordynacja Telefoniczna (normy i zasady eksploatacyjne, na których się opiera).

Nr. 25 — Analiza Taryfy Telefonicznej.

Zeszyty te zostaną dostarczone tym wszystkim abonentom, którzy wyrównają ostatnią ratę abonamentu, t. j. do kwoty 20 zł., tyle bowiem wynosi obecnie cena kompletu.

Przypominamy, iż na dogodnych ratach miesięcznych (po zł. 5.—) można nabywać komplety Kursów Korespondencyjnych. Raty należy wpłacać na konto P.K.O. Nr. 25.099 — Administracja Kursów Korespondencyjnych.

Redaktor odpow.: Juljusz Schab.

Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf., i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.